

Dziennik Józefa Czapskiego trafił do rąk czytelników

Julia Kalęba
julia.kaleba@polskapress.pl

- To dziennik malarza, pisarza, niezwykłego człowieka, a na samym końcu żołnierza - mówią edytorzy „Dziennika wojennego” Józefa Czapskiego. To pierwszy opublikowany fragment jego zapisków.

Po raz pierwszy została opublikowana część zapisków Józefa Czapskiego. „Dziennik wojenny (22 III 1942 - 31 III 1944)” został odczytany przez Janusza S. Nowaka, opracowany przez Mikołaja Nowaka-Rogozińskiego, a wydany przez Wydawnictwo Próby i Instytut Dokumentacji i Studiów nad Literaturą Polską - oddział Muzeum Literatury imienia Adama Mickiewicza w Warszawie.

- To książka, która na pewno wejdzie do kanonu literatury polskiej. To dziennik, który nas uczy bardzo specjalnego widzenia religii, ale też widzenia polskości. Który tylko można porównać z Norwidem, jeśli chodzi o przemyślenie wielkich problemów Polski. Jest to dziennik miłośny, jakiego nie było w literaturze polskiej. Jest to dziennik człowieka wolnego, pisany na pełnym oddechu. To jest dziennik intymny, ale nie intymny w sensie duszy. Mam wrażenie, że jest to taka książka, która naprawdę pozwala poszerzyć horyzonty - opowiadał o dzienniku w trakcie spotkania poświęconego premierze książki Mikołaj Nowak-Rogoziński. - Czapski daje tutaj łyk napoju, który powoduje, że my naprawdę więcej chcemy.

Czytelnik poznaje świat Józefa Czapskiego w momencie, gdy ten ma 46 lat, za sobą studia w warszawskiej, a potem krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, doświadczenie wojny polsko-bolszewickiej i więzienia w obozach jenieckich ZSRR na po-



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Od lewej: Mikołaj Nowak-Rogoziński oraz Janusz S. Nowak, którzy odczytali i opracowali „Dziennik wojenny” Józefa Czapskiego



FOT. WIKIMEDIA

Józef Czapski - zdjęcie z 1943 roku

czątku II wojny światowej. Po uwolnieniu z niewoli Czapski wstąpił do armii generała Władysława Andersa, w której został szefem Wydziału Propagandy i Informacji.

Dziennik zaczyna się, kiedy Armia Andersa znajduje się jeszcze w Związku Radzieckim i właściwie już przygotowuje się do wyjścia. Jest więc zapisem co-

dzienności człowieka, który musi zajmować się ogromem spraw; spraw bardzo ciekawych, które niejako przygotowują to, co się będzie działo po wojnie, czyli powstanie paryskiej „Kultury”. Są w nim także codzienne zmagania z administracją wojskową, przełożonymi. Są nieustanne zmagania ze zwykłymi konfliktami - dodaje autor opracowania.

Albo jak pisał Czapski „ten kajet może jest naprawdę jedyną przystanią, zamkniętym na klucz pokojem, gdzie jestem sam”.

- Poznawanie siebie to bardzo ważna funkcja tego dziennika, przyglądanie się sobie samemu, swoim emocjom. Nie jak w lustrze, dlatego że to nie jest próba zatrzymania siebie, to raczej próba modelowania siebie, konstruowania. Ten dziennik jest tym miejscem, w którym on może dzielić się sobą ze sobą - podkreślają edytorzy „Dziennika wojennego”.

Ale Dziennik to nie tylko odpowiedź na samotność, i nie tylko notatki z dnia codziennego, to także szkice esejów, listów, cytaty czy zdjęcia obrazów, a przede wszystkim notatnik malarski i zapiski procesu twórczego. Są wśród nich portrety, pejzaże czy kwiaty wykonane różnymi technikami.

Czapski również we wszystkim, co pisze, jest jak malarz, ponieważ jako malarz zawsze chciał być bardzo wierny naturze. Opisywał ludzi tak, jak ich widział, nawet jeżeli dla obserwowanych osób mogło być to dosyć przykre - dodają autorzy opracowania. - Ten dziennik, który jest „Dziennikiem wojennym”, to dziennik najpierw malarza, potem pisarza, następnie niezwykłego człowieka, a na samym końcu żołnierza.

W wydanym tomie znalazły się pierwsze 4 z 283 dzienników Józefa Czapskiego, które pisał od 19. do 96. roku życia. ©©